



Urząd Marszałkowski  
Województwa Kujawsko-Pomorskiego

Przez lata oddany pracy na łonie natury był nauczycielem i mentorem dla wielu pokoleń młodych leśników, którzy mieli okazję współpracować z nim w lasach Pojezierza Krajeńskiego. Jak wspominają najbliżsi: - *zawsze zachęca do zdrowego trybu życia, kontaktu z przyrodą oraz ciągłego samorozwoju.*

**Tadeusz Wierzbicki** urodził się 12 sierpnia 1921 roku w Radoszycach (województwo świętokrzyskie) jako najstarszy syn Ignacego i Reginy. Ojciec był pracownikiem Lasów Państwowych i to właśnie w otoczeniu zieleni dorastał razem z trzema braćmi. Ukończył gimnazjum w Kielcach, a później poszedł w ślady ojca przygotowując się do zawodu leśnika. Uczęszczał do Państwowej Średniej Szkoły Rolniczo-Leśnej w Żyrowicach (dziś Białoruś), jednej z dwóch polskich szkół leśnictwa w okresie międzywojennym.

Gdy wybuchła druga wojna światowa odbywał praktyki na Kresach Wschodnich, skąd z trudem przedostał się do rodzinnego domu. W okupowanym kraju znalazł zatrudnienie jako leśnik. Korzystając ze swojej funkcji pomagał polskim partyzantom. W 1942 roku poślubił Genowefę Mrozińską, z którą z Lipska (województwo mazowieckiego) przeniósł się do Warszawy, gdzie pomagał w odbudowie miasta po upadku powstania.

Po wojnie rozpoczął pracę w Ministerstwie Rolnictwa, w którym zajmował się ewidencją polskich zasobów leśnych. W latach pięćdziesiątych, z powodu ówczesnej sytuacji politycznej, poprosił o przeniesienie do placówki leśnej i przeprowadził się do naszego regionu. Razem z rodziną zamieszkał w Sośnie (powiat sępoleński), gdzie przez lata pełnił funkcję nadleśniczego i wspólnie z żoną wychował sześcioro dzieci. Jest także m.in. jednym z założycieli koła łowieckiego „Knieja”. W 1973 roku służbowo przeniesiono go do Nadleśnictwa w Runowie Krajeńskim (powiat sępoleński), gdzie pracował do przejścia na emeryturę w 1986 roku.

Pod koniec lat osiemdziesiątych wspólnie z żoną zamieszkał w Bydgoszczy, choć nadal często odwiedzał okoliczne lasy. Zawsze cenił sobie towarzystwo innych i kierował się przedwojennymi zasadami, prezentując elegancję i dobry humor. Po śmierci żony w 2003 roku starał się zachować pogodę ducha oraz sprawność fizyczną i umysłową, m.in. podróżując i troszcząc się o swoje psy. Doczekał się licznych wnuków i prawnuków.

*Beata Krzemińska*  
rzecznik prasowa Urzędu Marszałkowskiego

Sierpień 2021 r.